

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPO-DARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnożeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Henryka kr.
Jutro: Szkapl. NMP. Reinholda.
Pojutrze: Aleksego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 3 56 zach 8 14
Jutro: » 3 58 » 8 13
Pojutrze: » 3 59 » 8 12

499-ta rocznica Grunwaldu.

Dziś 15. lipca przypada 499-ta rocznica pobicia Krzyżaków przez wojska polskie pod Grunwaldem. Pogrom grunwaldzki był dla całej Polski i dla całej Słowiańszczyzny bardzo doniosłym faktem historycznym. Uprzymiarnijmy sobie w 499-tą rocznicę ów pamiętny dzień 15 go lipca 1410 r.

Krzyżacy byli srogimi Polacy i Litwy nieprzyjaciółmi. Pod pozorem nawracania na wiarę tępił i ujarzmiał Prusaków i Litwinów. Wezwani od Polaków, aby nawracali pogan i obdarzeni za to ziemiami, później przeciw swym dobroczyńcom oręż obrócili, napadając często Polskę i pustosząc ją bez miłosierdzia. Król Władysław Jagiello, widząc, iż Krzyżacy wciąż napadają jego kraje, postanowił nakonieć ukrócić dumę niewdzięcznego zakonu. W tym celu zebrał wielkie wojsko i wyruszył na Krzyżaków. Aż i oni wystawili wielką liczbę żołnierzy, a choć ich nie było tyle co Polaków i Litwinów, za to byli wyćwiczeni, a przytem dobrze uzbrojeni. Krzyżacy byli pewni, że pobiją Polaków, dla tego zabrali ze sobą liczne narzędzia do męczenia polskich i litewskich żołnierzy, a dzień przed bitwą posłał mistrz krzyżacki (t. j. najstarszy nad Krzyżakami) jeden miecz Jagielle, a drugi jego bratu Witoldowi, aby się dobrze bili. Było to nagrawanie się z Polaków, gdyż jak wielki mistrz mówił, w polskim obozie jest więcej tyłek, aniżeli mieczy. Ciężko Bóg ukarał tę pychę, która jest korzeniem wszystkiego złego.

Dnia 15 lipca r. 1410 w dzień Rozesłania ś. Apostołów, stoczona została wielkopomna bitwa pod Grunwaldem, w dziejach najważniejsza. Krzyżacy wystawili 83.000, a Jagiello około 120.000 żołnierzy. Mieli prawda Polacy liczebną przewagę, przeciw Krzyżacy byli o wiele bieglejsi w wojennym rzemiośle. Najznakomitsi rycerze z Niemiec pospieszili im na pomoc. Po stronie polskiej walczyli oprócz Polaków: Litwini, Rusini i Czesi. Tu zaprawiał się do boju sławny później Jan Zyzka, największy wojownik czeski, a kto wie, czy nie pierwszy na całej Słowiańszczyźnie.

Pewien czas stały oba wojska bezczynnie. Król kazał zatrąbić do boju. Polacy zaczęli śpiewać pieśń »Boga-Rodzicę«. Pierwsi Litwini bój rozpoczęli. Krzyżacy z całą potęgą na nich uderzyli, spodziewając się, że ich łatwiej pobiją, aniżeli dobrze uzbrojonych Polaków. Nie omyliła ich nadzieja, gdyż Litwini wnet z pola bitwy się cofnęli. Krzyżacy, pewni zwycięstwa, uderzają na Polaków. Natarcie było tak silne, że zabrali wielką chorągiew bojową z białym orłem. Wkrótce przeciw Polacy nabrali ducha, poszli śmiało naprzód, a odebrawszy chorągiew, śmierć i pozogę roznieśli w szeregach krzyżackich. Nielatw była sprawa z Krzyżakami. Bronili się wściekle. Rycerz niemiecki Dypold Koekeritz przedarł się do Jagielle. Już dopadał króla z potężną włócznią, gdy Zbigniew Oleśnicki złamanym drzewcem tak silnie Niemca ugodził, iż tenże zwał się z konia. Krzyżacy chwiać się

zaczęli. Zagraniczni dowódcy, widząc niebezpieczeństwo, radzili wielkiemu mistrzowi, aby się cofnął, ale dzielny ten wódz, zebrawszy co mógł rycerstwa, uderzył na polskie zastępy. Bił się dzielnie, lecz niedługo ugodzony w pierś i czoło, życia dokonał. Teraz już nie bitwa, ale rzeź się rozpoczęła. Polacy i Litwini, pamiętni krzywd doznanych, bili Krzyżaków na potęgę. Ocalała tylko szczupła garstka nieprzyjaciół. Sami Niemcy piszą, że Krzyżaków padło wówczas trupem 40.000, a co główna, wyginęła prawie wszystka starszyzna zakonna. Około 20.000, a jak inni piszą, nawet 40.000 Krzyżaków zabrano w niewolę. Chorągwi zdobyto 51, które zawieszono nad grobem św. Stanisława w Krakowie.

Kiedy królowi przyniesiono zbroję i relikwiarz poległego wielkiego mistrza, Jagiello upadłszy na kolana, rzekł:

— Patrzcie rycerze, jak niecnem jest wynosić się wobec Przedwiecznego! Oto ten, który wczoraj poglądał na nasze dziedziny, jakby już do siebie należące i nie widział nigdzie współzawodnika, leży dziś nędźnie zabity i bez żadnej pomocy opuszczony.

Nie umieli Polacy korzystać z zwycięstwa, przeto nie osiągnęli wielkich korzyści, gdyż Krzyżacy odstąpili tylko ziemie Dobrzyńską, część Zmudzi i zapłacili 100.000 kop groszy prazkich za jeńców. Mimo to bitwa pod Grunwaldem ma bardzo wielkie znaczenie gdyż w razie przegranej byłaby Polska upadła jako państwo. Tu walczyli razem Polacy, Litwini, Rusini i Czesi, zawierając przez to wiekuiste braterstwo.

W roku przyszłym obchodząc będzie naród polski uroczyste 500-ną rocznicę tego wielkopomnego zwycięstwa polskiego. Do obchodu tego sposobi się już teraz Polska cała.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Centrowcy pokazują już teraz, że trzymają w państwie niemieckim na nowo rządy w ręku. Pono zanosi się na to, że następcą kanclerza Bülowa na stołku kanclerskim miał zostać terazniejszy wicekanclerz Bethmann-Hollweg. Tymczasem główne pismo centrowe »Germania« protestuje przeciw tej nominacji i powiada, że p. Bethmann-Hollweg jako kanclerz nie posiadałby zaufania, ponieważ był otwartym zwolennikiem bloku, a okazywał mu nawet przyjaźń wtedy jeszcze gdy się rozpadał więc nie zostanie.

— Centrowcy zamierzają wkrótce stać w parlamencie niemieckim wnioskiem o skasowanie prawa przeciw Jezuitom. Gazety centrowe piszą, że teraz gdy blok chrześcijański dostał się do władzy, jest najodpowiedniejszy czas na to, ażeby usunąć to prawo, które jest wrogiem dla Kościoła katolickiego.

— Cesarz Wilhelm przybył w środę do Berlina, celem ostatecznego przyjęcia dymisy kanclerza Bülowa, który na wszystkie strony zęga się ze swymi przyjaciółmi i urzędnikami, wydając bankiety itd. Na tych bankietach sławia go, co to był za wielki

kanclerz i stawiają go nawet w rządzie Bismarka. Potomność dopiero się dowie, jakiego to kanclerza straciły Niemcy, dziś jeszcze nie wypada odsłaniać niektórych spraw politycznych, tak jeden z wielbicieli podniósł. Opinia publiczna w Niemczech i zagranicą ma inne zdanie o rządach, a właściwie o nierządach kanclerza Bülowa. Miał jeden przymiot, że umiał gładko mówić. — Kto będzie rzeczywiście następcą kanclerza, to dziś na pewno nie wiadomo. Najwięcej widoków zostania kanclerzem ma wedle dotychczasowych widoków minister Bethmann-Hollweg, który politycznie jest mniej więcej tego samego pokroju, co dotychczasowy kanclerz Bülow. Zamienia się zatem osoby, ale system pozostanie ten sam. Być może, iż w nominacji kanclerza zajdzie jeszcze jaka niespodzianka, w Niemczech takie sprawy są możliwe.

— W przeszły piątek nastąpiło trzecie i ostatnie czytanie projektów podatkowych, poprzednio już przyjętych. Przyjęto 3 główne podatki pośrednie: od piwa, tytoniu i okowity. — Dalsze ogólne obrady toczyły się w przeszłą sobotę. Mówcy rozmaitych stronnictw zabierali głos, wyjaśniając zapatorywania tychże. Pomiedzy innymi przemawiał także poseł nasz p. L. Czarlinski, wykazując, że Koło Polskie głosowało zupełnie niezależnie z uwzględnieniem potrzeb swego społeczeństwa i że powinno się skończyć zwalczanie polskości za pomocą środków wyjątkowych.

— Francya. W przeszły piątek umarł w 79 roku życia generał francuski Gallifet, sławny z swego odważnego ataku na czele konnicy na wojsko pruskie pod Sedanem w r. 1870. Poprzednio wstąpił się swą walecznością w wojnie krymskiej przeciwko Rosyi, dalej w Meksyku, w Włoszech i koloniach francuskich. Był to żołnierz całej gęba. Około r. 1900 dzierzył 3 lata urząd ministra wojny.

— Szaicyce w Szwajcaryi. Od czterech dni panują tu silne burze. W całej północnej Szwajcaryi pada bez przestanku śnieg. Śnieg sięga w doliny na wysokości 1.500 metrów położone i okrył białym płaszczem całe przedgórze Alp. Cierpi na tem ogromnie ruch podróży, których jest tylko bardzo mało. Zachodzi wskutek tego obawa przesilenia finansowego.

— W Galicyi umarł nagle zeszłego piątku hr. Kaźmierz Badeni, który odegrał wybitną rolę polityczną tak w Galicyi, jak i w monarchii austriackiej. — Był on swego czasu namiestnikiem Galicyi we Lwowie i na tem stanowisku odznaczył się niezwykłym rygiorem, zaprowadzając ład i porządek w namiestnictwie. W r. 1895 został prezesem ministrów austriackich, a zatem dzierzył bardzo wpływowe stanowisko i to początkowo z niemałym sukcesem. Staczał on zaciętą walkę z wszechniemcami, zwłaszcza gdy przyznał Czechom jako język urzędowy w Czechach i na Morawii! Krzykacze niemieccy wyprawiali przeciwko niemu wielkie awantury w parlamencie i przyszło do niefortunnego pojedynku ze znanym krzykaczem i nędznikiem postem Wolfem, który go lekko zranił. Koniec końcem

niemieccy krzykacze zmusili go do ustąpienia. Za jego czasów znany antysemita Lueger został burmistrzem Wiednia, czemu energicznie sprzeciwiał się hr. Badeni, czem także niepotrzebnie naraził się, zapewne zanadto sprzyjając żydom. W każdym razie był to niezwykle mądry stan w monarchii austriackiej. Umarł licząc 63 lata, cierpiał on na serce. Polacy galicyjscy stracili w nim wpływowego polityka, chociaż przy końcu odsuwał się od życia politycznego.

Listy „Gazety Olsztyńskiej“.

Z parafii Starowartemborskiej.

Szanowna Redakcjo i kochani Rodacy! Pozwalam sobie też do Gazety coś napisać. Przed kilku dniami wyszła z naszej parafii ofiara do Świętej Lipki. Ofiara szła w tym roku pieszo na Wartembork do dworca, następnie pociągiem do Reszla, a z tamąd znów pieszo aż do Świętej Lipki; z powrotem tą samą drogą. W ofierze wzięło udział około 240 osób, wtem przeszło 200 Polaków, reszta Niemcy. Zaszła też w tym roku pewna nowość, bo oto Niemcy zażądali od ks. proboszcza, żeby i po niemiecku w pospólstwie śpiewano. Ks. proboszcz im to przytwardził, dodając, że to się Niemcom należy. Kto umie śpiewać po niemiecku, niech śpiewa, reszta niech pacierz mówi. Mnie się widzi, że to niesłusznem, aby 200 Polaków dwudziestu Niemcom śpiewać mieli, niechaj sobie Niemcy śpiewają osobno po niemiecku, a Polacy osobno po polsku. Toć nikogo nie można zmusić, aby z kim pospołu śpiewał. Więc tak ks. proboszcz rozporządził, by przy wprowadzaniu do kościoła po polsku, a przy wprowadzaniu do kościoła po niemiecku śpiewano. Do Świętej Lipki też tak szło, ale z powrotem to już nie. Gdy bowiem kilku Polaków niemiecki wiatr owiał i niemieckie słońce ogrzało, to już w Reszlu nie chcieli po polsku śpiewać, boć to wstyd, tylko po niemiecku, bo to «fajnie» w niemieckim mieście. Najgorszem było, że nie mieli książek niemieckich, więc popożyczali od Niemców i wtedy jak całe gniazda szli wokół jednej książki, a Niemcy z pamięci

LEKARZ OBLAKANYCH.

352) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— W porządku — powiedział, sięgając do kieszeni. — Oto masz pięć napoleonów, po dwadzieścia franków każdy.
Loupjat rozpromieniony, schował złoto do kieszeni.
— Dobryś widzę chłopczyzna!... Dobry... prawdziwy brat z ciebie! — wykrzyknął. — A teraz roztwórz uszy i słuchaj. Ułożono ją na jutro...
— Co?...
— No, ucieczkę przeciel... Bec-de-Lampe i La Gourgone przygotowali wszystko.
— Co to za jedni?...
— Dwaj kamraci dwaj tacy sami jak ja i ty... dwaj przyjaciela... bracia! Trzymają się ze sobą we trzech, jak palce u ręki i razem wyprawia niespodziankę panu prokuratorowi.
— Ale czy im się uda?...
— Niezawodnie!... Zanadto bestye sprytnie.
— Co mam zrobić? zapytał Laurent.
— Czy znasz kawał gruntu, co dotyka do więzienia, a ogrodzony jest parkanem prawie zupełnie spróchniałym?...
— Znam.
— Na tym gruncie jest otóż studnia, dotykająca do muru więziennego...
— Wiem.
— Jutro punkt o wpół do dziewiątej wejdiesz tam i usadowisz się przy studni.
— Dobrze.
— Zaostrz się przedtem w trzy kompletne garnitury, od butów, aż do kapeluszy, rozumie się i w bieliznę... Ubrania mają być czyste, średnich mieszczan, albo świętujących robotników.

śpiewali, lub milczeli. Czyż to tak kochani Warmiacy mamy postępować, czyż tak mamy poniewierać nasz piękny śpiew polski? Ileż to razy nasi praojcowie i ojcowie szli z ofiarą do Świętej Lipki z ojczyzną, polską pieśnią na ustach? A wy zmieniacie ten zwyczaj ojców, zapieracie się polskiej narodowości, śpiewacie pieśni niemieckie, aby się Niemcom przypodobać, a oni zato tem gorzej z nami się onchodzą i nas nieważą się z takich «dumme Polacken». Jeżeli tak dalej pójdzie, to grób dla polskiego śpiewu przy ofiarach do Świętej Lipki wnet będzie wykopany i słyszeć będziemy przy ofiarach tylko niemieckie pieśni.

Teraz pozdrawiam Szan. Redakcjo i wszystkich czytelników i proszę, aby i oni donieśli redaktorowi, jak w ich parafiach pielęgnują język polski i śpiew w domu i przy ofiarach. Stały Czytelnik.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycecyza. Staraniem ks. prob. Kuessnera w Rastemborku zawdzięcza się, że i w powiatowym mieście Lecu na Mazurach stanie wkrótce kościół katolicki. Jest nadzieja, że już w miesiącu październiku będzie tam można na bożeństwo odprawiać.

Lourdes. Pociąg z pielgrzymami, który 5 bm. wyjechali z Berlina i jechali na Szwajcaryę, przybył do Lourdes w sobotę 10 bm. o godz. 9 rano. Udział bierze w tej pielgrzymce 262 osób.

Rzym. Tego roku przypada szesnastociesiąta rocznica śmierci męczeńskiej św. Papieża Marcellego, który umarł roku 309. Rządził kościołem tylko dwa lata. On to kazał drugi z kolei najstarszy dom Boży, św. Cecylii na tem miejscu wybudować, gdzie ta panna i męczenniczka świętą została.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zaimać czyć pozwoli.

— Będę miał trzy ubrania... Nie będzie nic brakować... Czy to już wszystko?...

— Wszystko.

— Ktoredy przybędzie pan Fabrycyusz i tamci inni?...

— Przez studnię.

— Niemożliwe!... mruknął Laurent.

— Możliwe i pewne, mój poczciwce, i tylko potrzeba im suchych ubrań, bo po wyjściu ze studni, będą jak grzanki, z zupy wydobyte... No, spełniłem zobowiązania i pójdę sobie a najem się, jak mi się to nigdy chyba od przyjscia na świat nie trafiło. Dobra noc ci, mój zuchu, życzę ci przyjemnych marzeń!...

Loupjat, powiedziawszy to, zniknął w ciemności. Laurent zaś powrócił drogą do Melun i wszedł do siebie bardzo zadowolony.

Fabrycyusz Leclere otrzymał jego bilecik i nie stracił ani chwili czasu, ażeby skorzystać z jego poświęcenia i przyjąć pomoc. Podniecało to ogromnie jego radość i dumę. Trochę jednak obawy łączyło się do tej radości. Czy ucieczka powiedzie się szczęśliwie?...

Laurent oie mógł być pewnym, ale nie tracił nadziei, znając śmiałość i odwagę Fabrycyusza. Zresztą ten wysłannik jakiś wczorajszy nie zdawał się o tem wątpić.

Laurent był bardzo wzruszony, silnie zgorączkowany, położył się do łóżka a zwał bardzo rano i myślał nad tem, w jakoby sposób zabić czas, aż do wieczoru.

Po śniadaniu, poszedł do sklepu tancerza, kupił trzy świąteczne surduty rzemieślnicze, a w innych sklepach szewskich, kapelusznicych i w składzie bielizny dokompletował inne części garderoby, i zaostrzony w te przedmioty, powrócił do mieszkania, gdzie zapakował wszystko w najmniejsze możliwie zawiniątko.

* * *

— Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.

Biuro „Straży“.

Z blizka i z daleka.

Olsztyna, 14-go lipca 1909.

— Wakacje wydziału powiatowego rozpoczną się 21 lipca i potrwać do 1-go września. W tym czasie załatwiać się będzie spieszne i uzasadnione sprawy.

— Izba karna skazała zarządcę kąpielni «Neptun» Juliusza Utechta ztąd za różne niemoralne sprawy w myśl § 175 i 186 kodeksu karnego na 6 miesięcy więzienia.

Rejent mistrz p. Schloemer od tutejszej kasy powiatowej otrzymał od 7—14-go sierpnia urlop. W tym czasie zastępywać go będzie ksiązkowy przy kasie regencyjnej p. Zimmermann.

— Surowo należy wzbraniać dzieciom jedzenia owoców niedojrzałych, bo owoc niedojrzały jest bardzo niebezpieczny dla zdrowia, a w danych razach nawet jest wprost trującym. Zdarzyło się w tych dniach, że córka pewnego cieśli spożyła nieco agrestu jeszcze niedojrzałego, poczem napila się wody. Niebawem dziecko dostało bólów żołądkowych; przywołano natychmiast lekarza a ten kazał dziecko odwieźć do lazaretu, lecz dziecko zmarło w drodze.

— Baczność! Gospodarze, zabezpieczajcie, zwłaszcza przy zbliżających się zniwach, wasze budynki i mienie na wypadek ognia, wasze zboże na wypadek gradobicia. Często wśród najpiękniejszego dnia słońeczko świeci, a tu z małej chmur wypada piorun i zburzy cały dobytek, lub też grad zniszczy owoc czterocznej pracy. Pamiętajcie, rodacy na staropolskie przysłowie: strzeżonego Pan Bóg strzeże!

— Mięso znowu droższe. Jakie widoki czekają nas co do cen mięsa, na to dają

Musimy teraz objaśnić czytelników, co się działo w willi Baltus od chwili, gdy z wiadomych już powodów, osiadło w niej kilka zaanych nam osobistości.

Joanna odzyskała już zupełnie zdrowie, a i moralnie miała się znacznie lepiej.

Chwilami, z jej pograżonego w ciemnościach umysłu, promyki światła się przedzierały.

Edma za to nie czuła się nic a nic lepiej. Jej ciągle osłabienie, ciągle przygnębienie, którego niczem pokonać nie było można, sprawiały Grzegorzowi boleść nieopisaną.

Zajął dwa duże pokoje na drugim piętrze i nie opuszczał Melun, chyba gdy w koniecznej potrzebie i to na krótko udawać się musiał do Auteuil.

Pani Delariviere mieszkała w apartamencie Pauli, zajmującej pokoje brata, Edmie oddano maty salonik i pokój sypialny, w którym Fabrycyusz Leclere przebywał noc jedną. Klaudyusz Marteau zajął stancyjkę pod strychem, nad mieszkaniem Verniera. Wstawano w willi bardzo rano, a kładziono się spać bardzo wcześnie. Dnie wypełniały przejazdki czołnem i wycieczki do wiosek sąsiednich. Ex-marynarz był w ciągłym ruchu, zajmował się wszystkim, to pomagał ogrodnikowi, to stangretowi, to kucharzowi, znał się bowiem na wszystkim, a chętnie był do każdej roboty i utrzymywał, że bezczynność zagoiłaby mu ranę, już zupełnie prawie zagojoną. Klaudyusz miał liczących w Melun przyjaciół.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wien pogląd pisma zawodowego »Dt. Fleiner Ztg.«. Otóż pomimo, że w obecnej chwili roku, jak doświadczenie acy, zapobieganie mięsa wieprzowego jest najobszerniejsze, podskoczyły ceny szyni raptownie 67 i 68 mk. za centnar a placono aż do 100 mk. za centnar. W zeszłym roku wynosiła cena o tym samym czasie 58 marek. Wobec tego widać na ceny, jakich nie mieliśmy od wielu lat.

— Przywilej podatkowy a prawo wyłączenia. Wielu mniema, że przywilej dzieci dla podatku na podstawie prawa z dnia 26 maja pociąga za sobą ukrócenie prawa wyborczego. Mniemanie to jest niezasadne. Na mocy wspomnianego prawa z dnia 26 maja dołączono do ustawy o podatku na podstawie przywileju dzieci nie ma na prawo wyborcze żadnego wpływu.

— W sprawie niemieczenia nazw polskich »na kresach wschodnich« podają piśmiennicze ciekawą wiadomość. Komunikat ten przyznaje, że dotychczasowy system niemieczenia nazw powodował wiele nieprzyjemności i zamieszek w ruchu publicznym. Stąd koła oficjalne zamierzają niemieczenie nazw polskich przeprowadzać w pewnych terminach, np. raz w roku na 1. stycznia, i 1. lipca. W tym czasie ukazywać się mają miarodawcze listy adresowe, których będzie można nabyć we wszystkich księgarniach.

— Kowalom samodzielnym, którzy dotychczas nie postarali się o świadectwo kwalifikacji, wolno będzie czynność tę wykonywać tylko do października 1910. Po tym czasie będą mogli podkuwać konie tylko ci, którzy zdali egzamin i otrzymali świadectwo kwalifikacji.

— 50 fenigów (stare) z dniem 1 października 1908 wycofane zostały z obiegu. Nikt ich teraz przyjmować nie potrzebuje. Kto je jeszcze posiada, może je wymienić w kasach rządowych i krajowych. Z dniem 1 października 1910 nawet kasy rządowe nie będą przyjmować tych pieniędzy.

— Ważne dla opiekunów. Urząd opiekuńczy połączony jest z rozmaitemi dla niego niebezpieczeństwami, wpływającymi z niektórych przepisów kodeksu cywilnego co do przedawnienia. Ponieważ przepisy te mało są znane, przeto na tem miejscu pragniemy na nie zwrócić uwagę. Odnoszą się one do opiekuństwa nad dziećmi nieślubnymi. Zazwyczaj opiekun zadawalnia się tem, że skoro uzyskał wyrok prawomocny na ojca dziecka nieślubnego, każe go fantować. Skoro zaś fantowanie wypadnie bez rezultatu, pozostawia go w spokoju. Tymczasem poszczególne raty alimentów przedawniają wyjątkowo już po 4 latach (podczas gdy inne wyskarżone pretensje przedawniają dopiero po 30 latach. W tym zaś czasie stosunki majątkowe ojca, który przeważnie będzie człowiekiem młodym, bez stanowiska, mogłyby się znacznie poprawić, tak iż ma odpowiedni środek, ażeby uiszczyć się z swych zobowiązań. Opiekun zatem winien co 4 lata ponowić fantowanie względnie przyznać się ojcu do zobowiązań, ażeby przerwać proces przedawnienia się poszczególnych rat. W przeciwnym bowiem razie dziecko względnie sąd opiekuńczy może go zniewolnić do odpowiedzialności za przedawnione raty.

— Posel do ludu polskiego. Po kilkumiesięcznej przerwie w wydawnictwie »Posła« wyszedł obecnie zeszyt 1, rok II i zawiera pomiędzy innymi następujące pouczające artykuły: »Podatek spadkowy«, »Prawo petycyjne«, »Wsparcie publiczne w miastach, gminach wiejskich i dominach«. Dalsze zeszyty »Posła« wychodzą będą mniej więcej co 6 tygodni, razem będzie 8 numerów rocznie. Polecając gorąco to bardzo pozytywne piśmiennictwo naszym Czytelnikom, tem więcej, że czysty zysk z »Posła« przeznaczony jest na popieranie sprawy publicznej, zaznaczamy, iż pojedynczy zeszyt kosztuje tylko 10 fen. i jest do nabycia w ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej«.

— **Przeestroga.** Obecnie spożywa się wiele wiśni, które już dojrzały i dostały się na lawy przekupek. Dlatego przypominamy, że w żaden sposób nie należy polykać pe-

stek czyli kostek wiśniowych, bo to niebezpieczne dla zdrowia. Wiele wypadków ciężkiej choroby, zwanej zapaleniem ślepej kiszki, spowodowanych zostało przez polknięte pestki wiśniowe, jedna polknięta pestka może nawet śmierć spowodować. W tym kierunku pouczyć należy dzieci, bo zwłaszcza dzieci mają ten niebezpieczny zwyczaj polykania pestek owocowych. Pestek nie rzuca się też na chodniki.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Gietkowo.** W ubiegłą niedzielę zostały tu dzieci do pierwszej Komunii przyjęte.

* **Ostród.** Budowę mostu przy ulicy Drwęckiej zlecono firmie Windschild i Langelott z Wystruci. Most wykończony zostanie 1 września a koszt obliczono na 30,500 marek.

* **Królewiec.** Przy ulicy Hinterrossgarten nr. 41 zamieszkały 60-letni Hermann Fehlau zastrzelił zapewne w przystępie obłądzenia swego 28-letniego zięcia Ewalda Muellera, poczem wystrzelał z rewolweru sam sobie życie oobrał.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** W Pułkowicach uderzył piorun w zagrodę posiadziela Piotra Majewskiego. Dom mieszkalny, stajnia i stodoła zgorzały doszczętnie.

* **Ilawa.** Krwawy dramat miłosny rozegrał się tu ubiegłej niedzieli. 20-letni pomocnik tokarski Buziakowski zamierzał się zaręczyć z niejaką Metą Jakubowicz. Ponieważ jednak rodzice panny na zaręczyny nie zezwolić nie chcieli, zaprowadził Buziakowski swą narzeczoną do lasu, gdzie 5 wystrzałami z rewolweru pozbawił nieszczęśliwą życia, poczem popełnił samobójstwo. Czy Buziakowski zastrzelił narzeczoną z jej zezwoleniem, czy też gwałtem, wykaże zapewne śledztwo.

* **Elbląg.** Kupiec Herman Janzen przebiegł sobie żyły u rąk i niebezpiecznie się pokaleczył. Powodem usiłowanego samobójstwa mają być suchoty kieszonkowe.

* **Gdańsk.** Robotnik Stobbe pokłócił się ze swą żoną. Gdy wyciągnął nóż grożąc, że ją zabije, uciekła przestraszona kobieta do sąsiedniego mieszkania. Stobbe podążył za nią i zadał jej nożem tyle ciężkich ran, że nieszczęśliwa zmarła w domu chorą. Nożownika osadzono we więzieniu.

* **Lubawa.** Najprzew. ks. biskup sufragan dr. Klunder wybierzomwał w Rumianie i Lubawie około 4000 osób, w Kazanicach 624. W Kazanicach też poświęcił dwa nowe dzwony, ulane w leżarni Franc. Schillinga w Apolda. Wielki dzwon ma imię Jakoba apostoła i napis: »Sw. Jakóbie, módl się za nami! 1909 r.

* **Wąbrzeźno.** Przez dwa dni, i to 7 i 8 lipca odbywał się tu targ na konie zbytkowe, który miał lepsze jeszcze powodzenie, jak podobne lata. Spędzono też dużo bardzo dobrego towaru. W pierwszym dniu skupiono 58 koni na loteryę, która z tym targiem jest zwykle połączoną. Najlepsze konie otrzymały nagrody honorowe i pieniężne. Nagrody pieniężne podzielone były na dwie klasy. W pierwszej klasie otrzymało 7 właścicieli po 50 aż do 200 m., 7 zaś otrzymało nagrody honorowe w postaci srebrnych i brązowych medali. W drugiej klasie otrzymało 3 właścicieli nagrody pieniężne a 6 nagrody honorowe. Trzy nagrody honorowe za swoje konie uzyskał dziedzic Weissmerel z Kruszyna.

* **Z Świeckiego.** W ubiegły czwartek powstał w zagrodzie kolonisty Kuklana w Grucznie pożar, który zniszczył stodołę doszczętnie. Spaliły się też znaczne zapasy słomy i kilka maszyn rolniczych. Straty pokrywa ubezpieczenie.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Buk.** Gospodarz Ruge we Witkowie zastrzelił na kłusownictwie kucharza w Brzozie. Gdy zandarmi pojawili się w jego pomieszkaniu i chcieli go przyaresztować, powiedziała im żona, że R. popełnił na łące samobójstwo wystrzelał w usta i trup leży w stodole. Tak też było. Zamordowany ku-

charz liczył dopiero 30 lat i pozostawił żonę z dwojgiem dzieci.

* **Mrocza.** Panuje pomiędzy ludem przesąd, że gdy się zazyje więcej przez lekarza przepisane lekarstwo, niż lekarz nakazał, to wyzdrowienie nastąpić musi wcześniej. Ludzie, którzy tak sądzą, nie wiedzą, że lekarz dokładnie obliczyć musi, ile lekarstwa chory znieść może i w jakich odstępach czasu je zazyć powinien. Nierozum swój w tym względzie przeplacił niedawno śmiercią robotnik G. w Kruchówku. Lekarz zapisał mu lekarstwo, które zazywać miał w małych dawkach, on jednakże chcąc podług swego zdania prędzej przyjść do zdrowia wypił za wiele lekarstwa i wskutek tego zmarł.

* **Gniezno.** Tak często nawołuje się ażeby przy nieceniu ognia nie używano nafty ażeby płonącego już drzewa nie oblewano nią, lecz zawsze się jeszcze takie nieostrożne przytrafiają osoby, które głuche są na te przestrogi. Do nich należy także pracowniczka Jagodziska stąd. Z bańki dolewała naftę do ognia, naraz bańka eksplodowała, a nieszczęśliwa stanęła w płomieniach. Wprawdzie płomień ugaszono, lecz nieszczęśliwa poniosła straszne rany od poparzenia.

Z różnych stron.

* **We Lwowie** odsłonięto uroczystie dnia 4 lipca na wzgórzu cmentarza Łyczakowskiego pomnik, poświęcony pamięci poległych w powstaniu r. 1863. Pomnik ten jest skromny i zarazem piękny. Na złomie skały stoi postać chorążego s. p. Szymona Szydłowskiego, zwanego »Szymkiem«, z proporcem w ręku. Poświęcenia dokonał ks. biskup Bandurski i wygłosił patryotyczną mowę. Potem przemawiał wiceprezes Towarzystwa byłych uczestników powstania w r. 1863 i 1864, p. d. Bronisław Duleba. Następnie odśpiewało Tow. śpiewackie »Echo« pieśń: »Pogrzeb Kościuszki«, a w końcu przemówił prezydent miasta Lwowa, p. Ciuchciński, który przyrzekł, że dopóki Lwów jest polskim miastem, dopóki opieka nad pamiątkami narodowymi nie ustanie.

Rozmaitości.

Okrucieństwa cyganów. Z Zemunia donoszą do N. W. Tageblatt'u, że w Karłowicach aresztowano bandę cyganów którzy porwali 9-letnią córeczkę tamtejszego budowniczego i chcieli ją uprowadzić. Na krzyk dziecka nadbiegli robotnicy kolejowi i przytrzymali cyganów. Znaleziono przy nich trzy obce dziewczynki, które w straszny sposób pokaleczyli, jednej wylupili oko, drugiej złamali rękę, a trzeciej nogę, aby używać ich do zebraństwa.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 10 lipca 1909.

Spędzono 4415 sztuk bydła rogatego 1306 cieląt, 17573 skopów, 10108 świń. Placono za 100 funtów wagi mięsa:





	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.	
Stadniki	64-67	54-57	49-53	—	mk.
Woly	70-75	61-65	55-58	48-52	m.
Krowy	—	64-67	59-63	54-56	m.
Cięta	89-93	76-80	52-56	45-55	m.
Skopy	76-77	73-75	64-66	—	m.
Swinie	65-66	59-64	62-63	60-61	m.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Za reklamy ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Na przyjęcie do Komunii św.

poleca księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“ swój wielki wybór

  **książek do nabożeństwa**  

polskich i niemieckich, w różnych wydaniach i pięknych a trwałych oprawach, po dotąd niebywałych tanich cenach. — Również polecamy: krzyże ściennie i do stania, różańce od 10 fen. do najdroższych, szkaplerze, krzyżyki, kropielniczki, obrazki świętych itd. we wielkim wyborze.

Wielka zabawa ludowa

na placu bud obok szkoły realnej ul. Klebarska
od 11 do 20 lipca.

Przedstawienia i zabawy ludowe różnego rodzaju

między innymi: teatr figurkowy dla dzieci, teatr roz-
maitości, karusele, amerykańskie huśtawki, cyrk ko-
larzy. Szczególnie podnieść należy

karawanę murzyńską i obrosłą niewiastę morską.

Modra kobieta z Passage-Panop-
tykum w Berlinie.

Występy najsłynniejszych siłaczy!

1000 marek wypłaca się temu, kto w stanie rzeczy przez nich wy-
konywane powtórzyć.

Teatr iluzji,

zadziwiające przedstawienia czarnoksiężnicze i wiele in-
nych ciekawych rzeczy.

Ognie sztuczne, zabawy dla dzieci, koncert.

Codziennie wieczorem od godz. 9-tej do
10-tej bezpłatne rozdawanie podarków.

Rozdawane będą najpiękniejsze podarki o których ogłoszone
będzie w gazecie. — Podarki te otrzymają wszyscy ci, którzy w
odpowiednim czasie zaopatrzeni w kartę wstępną na placu znaj-
dować się będą.

Wstęp na plac 10 fen. Dzieci w towarzystwie
starszych mają wstęp wolny.

Max Fink.

Szkło do okien

w każdej szerokości także przyrznite poleca najtaniej
Paweł Figurski, ul. Górna 1.
skład farb i tapet.

Kołowce

oraz wszelkie przybory dla kołowników

kupuje się najtaniej tylko u mnie. Na życzenie sprzedaż za do-
godną miesięczną odpłatą. — **Bacność! Meble wyprzedaje**
teraz po cenach niższych. Bardzo wielki wybór!

A. Kundt, Olsztyn ul. Górna

Polecam mój wielki skład

wozów spacerowych i roboczych

w najróżniejszych wielkościach i wykonaniach. — Wszelkie re-
peratury kołodziejskie, kowalskie, lakiernicze i siodlarskie wyko-
nuje się każdego czasu po najtańszych cenach. — Stare
wozy przyjmuje każdego czasu w zapłatę.

Wiktor Krämer,

Wartembork.

Fabrykant powozów i skład maszyn rolniczych.

Pod redakcją Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Altenstein. U-Pr.).

Moją posiadłość
składającą się z 40 mórg roli,
wtem 8 mórg dwukośnej łąki,
torf, budynki murowane jest z
powodu śmierci męża z żywym
i martwym inwentarzem do na-
bycia.

Katarzyna Kolender
w Worytach pod Gietrzwałdem.

Swiece

do ofiar poleca bardzo tanio
Paweł Figurski
skład farb i tapet
ulica Górna 1. Telefon 336.

2 wozy spacerowe
dobrze utrzymane ma bardzo
tanie na sprzedaż

Hermann Kraffert
w Wartemborku.

Moja posiadłość

położona przy szosie, w pobliżu
stacji kolejowej Hermsdorf, 6
morg dobrej roli, wtem półtorej
morgi łąki, budynek drewniany
pod dachówką, o 4 izbach, jest
zaraz z wolnej ręki na sprzedaż.

Fr. Karwacki
w Szafaldzie.

Zegarki kieszonkowe
Zegary ściennie
Regulatory
Budziki itd. itd..

kupuje się najlepiej i najtaniej
w Olsztynie u

L. Neumann'a

ul. Prosta 36, naprzeciw p
Mondrego. Wszelkie reperacje
zegarków i rzeczy złotych wy-
konuje starannie i tanio.

LOS Y

królewskiej loteryi wy-
stawowej, główna wygrana w
wartości 15 000 m., polecamy po
1 marce. Ciągnięcie 15 lipca.

Najtańsze

źródło zakupu

modnych tapet, jako też
farby, pokosty, karboli-
neum, wagi do oleju, laki
na trumny i do polityry,
pendzle, szablony, klej,
bronzie, świece woskowe
esencya octowa itd. jest u

Pawła Figurskiego
ul. Górna 1.

Pierścionki
Koleczyki

oraz wszelkie inne towary
złote w wielkie wyborze kupuje
się najtaniej i najkorzystniej, w
Olsztynie u

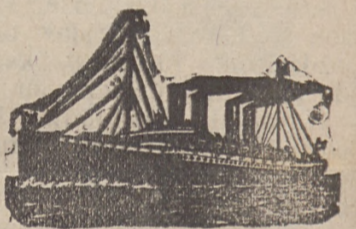
L. Neumann'a

ulica Prosta 36, naprzeciw
p. Mondrego.

Wszelkie reperacje zegarków
i rzeczy złotych wykonuje star-
annie i tanio.

Pasterz z szarwar-
kiem potrzebny w Małym
Trękusie.

Norddeutscher Lloyd
Bremen.



Bremen

do

Ameryki

parowcami pospiesznymi
i pocztowymi

do Nowego Jorku

Baltimore i Galvestonu.

Bezpłat. informacji udziela

Dyrekcja

Północno niemieckiego Lloydu

w Bremie,

lub zastępcy towarzystwa:

Jakob Silberstein Olsztyn,

Ed. Bartenwerfer Królewiec

Vordere Vorstadt 84 i 85.

i generalna agentura Mtr. on-
tanus Berlin, Invalidenstr. 93.

Katechizmu

polskie
używane w dwocezyi warmińskiej
poleca po 50 fen.

Księgarnia Gazety Olszt.

500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby, bu-
telka po 60 fen., cierpieć będzie
ból zębów, albo komu z us-
czuć będzie. Georg Kothe Nachf.
Berlin. — Do nabycia w domu
wysyłkowym **J. Chmurzyński**
Schwetz a W. Bergstr. 2.